

Sygn. akt II KK 52/20

POSTANOWIENIE

Dnia 26 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **M. P.**

skazanego z art. 157 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 26 lutego 2020 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 13 listopada 2019 r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 19 lutego 2019 r., sygn. akt XVIII K (...),

p o s t a n o w i ł

1. **oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
2. **obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 19 lutego 2019 r., sygn. akt XVIII K (...), M. P. został uznany za winnego przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., za co wymierzono mu karę 4 lat pozbawienia wolności (pkt 1) oraz dwóch przestępstw kwalifikowanych z art. 216 § 1 k.k., z wymierzeniem za to kar po miesiącu ograniczenia wolności, polegających na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cel społeczny w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym (pkt 2 i 3). Nadto, połączono wskazane kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności, z

orzeczeniem kary łącznej 4 lat pozbawienia wolności (pkt 4). Wyrokiem tym zasądzono również na rzecz pokrzywdzonego określoną kwotę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (pkt 5), orzeczono o zaliczeniu oskarżonemu na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności okresu zatrzymania oraz rozstrzygnięto o kosztach sądowych.

Po rozpoznaniu apelacji prokuratora i obrońcy oskarżonego, Sąd Apelacyjny w W., wyrokiem z dnia 13 listopada 2019 r., sygn. akt II AKa (...), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że: a) uchylił orzeczenie o karze łącznej pozbawienia wolności, b) w ramach czynu z pkt 1 uznał oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 i § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za co wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności, c) uchylił rozstrzygnięcie o zadośćuczynieniu, zaś w pozostałej zaskarżonej części utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego. Nadto, połączył orzeczone kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności oraz orzekł, jako karę łączną, karę 3 lat pozbawienia wolności, na poczet której zaliczył okres zatrzymania oskarżonego oraz orzekł o kosztach sądowych.

Od prawomocnego wyroku z kasacją wystąpił obrońca skazanego. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. mającą istotny wpływ na jego treść, rażącą obrazę prawa procesowego, tj. art. 202 § 1 k.p.k. i art. 193 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k., poprzez niepowołanie biegłych lekarzy psychiatrów do wydania opinii o stanie zdrowia oskarżonego i poczynienie samodzielnych ustaleń odnośnie podłoża stanów i reakcji psychicznych oskarżonego w czasie i po zdarzeniu, mimo że charakter i okoliczności popełnionego przez niego czynu, opisywane przez oskarżyciela posiłkowego i świadków zachowanie oskarżonego *a tempore criminis*, jak również opisywane przez samego oskarżonego przeżycia temu towarzyszące, dane z wywiadu środowiskowego, jak również zachowanie oskarżonego podczas rozpraw przed Sądami I i II instancji uzasadniały wątpliwości co do jego poczytalności i przemawiały za koniecznością powołania biegłych;

2. mającą wpływ na jego treść, rażącą obrazę prawa materialnego, tj. art. 58 § 1 k.k. i art. 37a k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k., poprzez naruszenie zasady *ultima ratio* kary pozbawienia wolności i nierozważenie celowości zastosowania wobec oskarżonego kary nieizolacyjnej, w sytuacji gdy Sąd, dokonując istotnej zmiany kwalifikacji prawnej czynu i przyjmując za podstawę wymiaru kary czyn zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 5, w każdym wypadku, w pierwszej kolejności, ma obowiązek przynajmniej rozważenia zasadności zastosowania alternatywy w postaci kary wolnościowej;

3. mającą wpływ na jego treść, rażącą obrazę prawa materialnego, tj. art. 60 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k., poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że kary przewidzianej ustawowo za popełnione przez oskarżonego przestępstwo nie można uznać za niewspółmiernie surową, w sytuacji gdy zawieranie się wymiaru kary w granicach ustawowego zagrożenia nie przesądza o jej współmierności, zwłaszcza gdy zachodzą szczególnie uzasadnione wypadki przemawiające za nadzwyczajnym złagodzeniem kary, a więc orzeczeniem kary poniżej ustawowego zagrożenia;

4. niewspółmierność kary wynikającą z nienadania odpowiedniego znaczenia okolicznościom łagodzącym, w szczególności pojednaniu się oskarżonego i oskarżyciela posiłkowego oraz naprawieniu szkody w znacznej części, które to okoliczności przemawiały za zasadnością zastosowania art. 60 § 2 k.k., zaś z uzasadnienia Sądu II instancji nie wynika by Sąd rozważał te okoliczności w kontekście zasadności nadzwyczajnego złagodzenia kary.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz zwrot skarżącemu uiszczonych opłat od kasacji.

W odpowiedzi na tę kasację, prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna, dlatego podlegała oddaleniu na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

Przypomnieć trzeba, że kasacja, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, służy eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym. Podnoszone w tej skardze zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji. Powyższe uwagi wydają się konieczne wobec charakteru zarzutów podniesionych w niniejszej kasacji.

Odnieść się w tym miejscu należy do zarzutu pierwszego przedmiotowej skargi. Podnosi się w nim, że doszło do naruszenia prawa z uwagi na niepowołanie biegłych lekarzy psychiatrów do wydania opinii odnośnie do poczytalności oskarżonego. Co jednak istotne, takiego zarzutu nie sformułowano w apelacji, zaś obecnie nie wskazuje się na obrazę w toku kontroli odwoławczej przez Sąd Apelacyjny art. 440 k.p.k. Już powyższa okoliczność nakazuje w istocie uznać ów zarzut za oczywiście bezzasadny.

Stwierdzić jednak też trzeba, że wbrew formułowanym przez obrońcę uwagom, ani Sąd pierwszej, ani drugiej instancji nie miały jakichkolwiek wątpliwości co do poczytalności oskarżonego. Sąd Okręgowy wyraźnie wskazał wszak w swoim uzasadnieniu, że oskarżony jest osobą dorosłą, w pełni władz umysłowych. Również odwoływanie się przez obrońcę w tym zakresie do wyjaśnień oskarżonego, który nie był w stanie wytłumaczyć swego zachowania, jak również reagował płaczem na rozprawie, a po zdarzeniu prawdopodobnie odczuwał dyskomfort psychiczny, czy też powoływanie się na fragmenty zeznań oskarżyciela posiłkowego, K. S. i K. C., nie może okazać się skuteczne. Wszak dla powołania biegłych psychiatrów zachodzić muszą uzasadnione, a nie jakiekolwiek wątpliwości co do poczytalności. Owe depozycje z pewnością na uzasadnione wątpliwości w omawianym zakresie nie wskazują. Podobnie zresztą jak odwoływanie się w kasacji do „wybuchowej” i „nieadekwatnej do sytuacji” reakcji oskarżonego w kontakcie z kuratorem sądowym. Kwestie te wyjaśnił już Sąd *meriti* wywodząc, że impulsywne

zachowania oskarżonego wobec ekspedientki czy kuratora wskazują na jego problem z kontrolowaniem niezadowolenia i skłonność do agresji z błędnego powodu.

Nie może przekonywać również wskazywanie w kasacji, że Sądy oceniały zachowanie oskarżonego pod kątem ewentualnego działania w szoku czy w afekcie, co miałyby uzasadniać powołanie biegłych. W tej płaszczyźnie zauważyć trzeba, że Sąd Okręgowy, dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego, podał, że: „można dojść do wniosku, iż **zdaniem oskarżonego** (podkreślenie SN), jego zachowanie zostało popełnione na skutek silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami”. Jednak następnie Sąd ten wykluczył, że działanie oskarżonego nosiło cechy działania „w szoku”, gdyż już po opuszczeniu sklepu, a więc po zażegnaniu konfliktu, oskarżony intencjonalnie skierował się za pokrzywdzonym, zadał mu cios i nie reagując na przewrócenie się pokrzywdzonego, bez emocji, spokojnie, oddalił się do domu. W opinii Sądu, powyższe okoliczności jednoznacznie wskazują, że oskarżony nie zachował się emocjonalnie, odruchowo, czy też pod wpływem szoku. Nie sposób z takim stanowiskiem polemizować. Tym samym analizowanie przez Sąd *meriti* zachowania oskarżonego pod kątem ewentualnego działania przez niego w szoku związane było nie z wątpliwościami co do poczytalności oskarżonego lecz z oceną jego wyjaśnień.

Sąd *ad quem* stwierdził zaś, że nie sposób uznawać, iż oskarżony po uderzeniu pokrzywdzonego na skutek szoku uciekł, gdyż oddalenie się z miejsca zdarzenia było z jego strony zachowaniem logicznym i racjonalnym (zdażył przecież zabrać ze sobą zgrzewkę wody, którą pozostawił, aby zadać cios pięścią). Oskarżony odszedł, aby nie ponieść odpowiedzialności za swój czyn. Rozważania te stanowiły ustosunkowanie się do zarzutów apelacji, w której obrońca wskazywał, że oddalenie się z miejsca zdarzenia przez oskarżonego nie wynikało z braku zainteresowania pokrzywdzonym, lecz z tego, że wobec pojawienia się świadków miał on już pewność, że pokrzywdzonemu zostanie udzielona pomoc. Oskarżony miał odejść bo był „szokowany i ciężko przestraszony tym czego się dopuścił”. I tym razem więc, Sąd nie analizował zatem zachowania oskarżonego z uwagi na wątpliwości co do jego poczytalności. Było to związane z odniesieniem się do zarzutu apelacji dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych.

Wszystkie te uwagi wskazują, że omawiany zarzut ocenić należy jako oczywiście bezzasadny, gdyż w sprawie nie zachodziły uzasadnione wątpliwości co do poczytalności oskarżonego.

Odnosząc się natomiast do drugiego zarzutu kasacji podnieść trzeba, że i on okazał się całkowicie bezzasadny. Sąd Apelacyjny wyraźnie wskazał w swoich pisemnych wywodach, że należało częściowo uwzględnić apelację obrony odnośnie do rozstrzygnięcia o karach. W ocenie tego Sądu, mając m.in. na uwadze zmianę opisu czynu i kwalifikacji prawnej, należało orzec **niższą karę pozbawienia wolności** za czyn z pkt 1. Skoro karę pozbawienia wolności w niższym wymiarze Sąd odwoławczy uznał za właściwą z przytoczeniem szerokiej argumentacji to uzasadniającej, to nie sposób doszukiwać się rażącego naruszenia prawa o istotnym wpływie na treść wyroku w tym, że Sąd ten nie wskazał zarazem, z jakich powodów nie uznał kary nieizolacyjnej za wystarczającą. Zwłaszcza, że kary ograniczenia wolności, których wymiaru obrońca nie kwestionował, zostały wymierzone oskarżonemu za dwa pozostałe przypisane mu czyny, których stopień społecznej szkodliwości jest zdecydowanie niższy niż czynu z pkt 1.

Ustosunkowując się do zarzutu trzeciego kasacji stwierdzić wypada, że nie sposób stawiać zarzutu naruszenia prawa, gdy ustawa nie formułuje jakiegos nakazu lub zakazu, lecz stwarza jedynie sądowi możliwość zastosowania określonej regulacji, a więc, gdy przepis ma - jak w przypadku art. 60 § 2 k.k. - charakter fakultatywny. Stanowisko to jest od wielu lat utrwalone w orzecznictwie i doktrynie. Dodać do tego wypadnie, że w rozpatrywanej sprawie zarówno Sąd Okręgowy, jak i Apelacyjny wyraźnie wykluczyły w swoich pisemnych wywodach możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary. W omawianym zarzucie obrońcy chodzi w istocie o niedopuszczalne zakwestionowanie wysokości orzeczonej kary.

Zarzut czwarty wyraźnie już podnosi niewspółmierność kary. Przepis art. 523 § 1 zdanie drugie k.p.k. wskazuje jednak, że kasacja nie może być wniesiona wyłącznie z powodu niewspółmierności kary. Nie budzi już od dawna wątpliwości w orzecznictwie, że powyższy przepis wyłącza też możliwość postawienia zarzutu dotyczącego niewspółmierności kary obok innych – dopuszczalnych już – zarzutów

naruszenia prawa materialnego lub procesowego. Omawiany zarzut jest zatem niedopuszczalny.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w postanowieniu.